

LUBELSKA

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

[illegible]

◎ 經濟學 尹海山著 商務印書館發行

o Zdobicih des samostana: kraljevskih 1,40
kralj. kvartalnih 4 kor.; plemićkih 8 kor.;
poštenih 16 kor.; a plemićkih mlađih 1,50,
kraljevskih 1,20 plemićkih 10,48, po-
štenih 20,80, a plemićkih mlađih 1,60 kralj.
kvart. 7,60 h., plemićkih 16 a. poštenih 30 h.

平定縣志 卷之四 藝文志

[illegible]

12 sprządały włóczną "Dziwna Łubelska" peranna kosańca i kaleraj
Pogotówkowa i kaleraj.

LONDYN. (B.K.). W Izbie niższej oświadczył Bonar Law, że Lloyd George da 19. II wyjaśnienie o ograniczeniu przywozu i o gospodarstwie rolnem ze szczególnem uwzględnieniem niebezpieczeństwa wojny lądami podwodnemi.

Sprawa aprowizacji Lublina.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej.
(Dokończenie sprawozdania.)

Interpelacja radnego Nowaczyńskiego brzmiała następująco:

Interpelacja w sprawie aprowizacji.

Pierwszym Wydziałem magistratu, który się zorganizował, był Wydział Apropowizacyjny. Zdzianiem jego było przejąć z rąk dawnego Wydziału Żywnościowego wszystkie sprawy dotyczące aprowizacji miasta, oraz bez zwłoki zorganizować dalsze zaopatrywanie miasta w środki żywnościowe, które rzecz prosta żadnej przerwie ulec nie mogło. Nadto Wydział miał obowiązek zbadać wszystkie braki poprzedniej organizacji, opracować odpowiednie wnioski i przedłożyć je Komisji Apropowizacyjnej, aby w następstwie mogły być przedyskutowane i odpowiednio oświetlone na pełnym zebraniu Rady miejskiej, i już w postaci określonych dyrektyw mogły stać się podstawą przyszłej działalności Wydziału. Miesiąc z górą minął od pierwszego posiedzenia Rady miejskiej. I cóż widzimy? Dotąd Wydział Apropowizacyjny milczy. Nikt nie wie, co się w Wydziale dzieje, jakie kroki przedsięwziął, co zamierza czynić, jaki jest plan przyszłej organizacji żywnościowej. Natomiast dziś ze wszystkich stron słyszymy aż nadto usprawiedliwione i słuszne narzekanie na brak chleba, cukru. Chleb, który z wielkim trudem zdobywa się za kartkami, jest źle wymieszany. Cukru wyznaczono po 1 i pół funta miesięcznie na głowę, co jest bezwzględnie niedostateczne. Chodzą pogłoski, że władze okupacyjne mają zmniejszyć kontyngent należny miastu o jedną trzecią część.

Nie wiem czy wszystkie te pogłoski są prawdziwe; jedno nie ulega wątpliwości, że chleba brak i że jest istotnie źle wypieczony; poza tem wątpliwości również nie podlega, że niepokojące pogłoski o złym stanie aprowizacji miasta stwarzają bardziej sprzyjające warunki dla wzrostu szerokiego mas miejskich, dla spekulacji i drożyzny. Dlatego też w imieniu grupy radnych robotniczych oraz podpisanych pod interpelacją zapytujemy magistrat:

1) Jak się przedstawia sprawa ujęcia w ręce miasta aprowizacji i sprawa wydawania koncesji.

2) Czy prawdą jest, że kontyngent należny miastu został zredukowany.

3) Co zamierza uczynić Magistrat, aby utrzymać poprzednią normę cukru i obniżyć cenę na cukier.

4) Co zamierza uczynić Magistrat, aby zaopatrzyć miasto w dostateczną ilość opału i uporządkować sprawę jego sprowadzenia.

5) Czy myśli Magistrat o zaopatrzeniu miasta w dostateczną ilość kartofli z uwagi na to, że jest to jeden z głównych artykułów spożywczych dla szerokich warstw ludności miejskiej.

Interpelację tę podpisali radni: Nowaczyński, Izdebski, Choma, Dziewiecki, Łuszczynski, i Janeczarski.

Po przemówieniach interpelantów, uzasadniających swe interpelacje zabrał głos radca Janiszewski i w dłuższym wywodzie przedstawił te ciężkie warunki w jakich nowy Wydział Apropowizacyjny musi pełnić swe obowiązki. Kontyngent mąki został zredukowany. Toż samo stało się z racją cukru, którego cena została jednocześnie podniesiona. Wydział Apropowizacyjny

musiał podjąć specjalne zabiegi, aby przekonać czynniki przy ustanawianiu wysokości kontyngentu o liczbie ludności bardziej zbliżonej do rzeczywistości, niż ta, którą chcieli uznać za miarodajną dla naszego miasta. Mąki t. zw. kalzerkowej, której za styczeń nie wydano, miasto już nie otrzyma.

Nic dziwnego, iż w tych warunkach Wydział Apropowizacyjny dużo zdziałać nie może. Oprócz zabiegów w sprawie uwzględnienia przy ustaleniu wysokości kontyngentu możliwie najbardziej zbliżonej do rzeczywistości liczby mieszkańców miasta Wydział protestował przeciwko zmniejszeniu normy cukru i uzyskał pewne ustępstwa w tej sprawie. Herbata jest dostateczny zapas. Tak samo rzecz ma się z węglem. Kartofle są zamówione w ilości 1500 korcy i skoro tylko miną mrozy będą do Lublina sprowadzone. Konfiskowane u spekulantów towary Wydział sprzedaje po niskich cenach ludności miasta. Falszywe karty chlebowe wciąż jeszcze w mieście naszym są w szerokim użyciu. Wydział Żywnościowy, w miarę możliwości, stara się i tu stosować środki zaradcze.

Na uwagę zasługuje przedstawiony przez radcę Janiszewskiego projekt nowego podziału miasta na okręgi celem unormowania równomiernego podziału żywności. Całe miasto podzielone będzie na 15 okręgów. Mieszkańcy każdego z tych okręgów będą mogli nabywać towary tylko w sklepach swego okręgu. Do inowacji tej, dającej doskonałe rezultaty w innych miastach Królestwa, dostosowany będzie system rozdzielania towarów między sklepy i system kart żywnościowych. Wydział Żywnościowy spodziewa się, iż ten nowy podział miasta unormuje w dużym stopniu podział żywności i wytlapi plagę ogonków.

Po przerwie zabrał głos radny Kaz. Świerczewski. Mówca w dłuższym wywodzie omówił treść czterech zgłoszonych interpelacji i wyjaśnił udzielonych przez radcę Janiszewskiego. Radny Świerczewski podkreśla, iż brak chleba i innych środków spożywczych najniezbędniejszych dla szerokiego mas spowodowane jest przez specyficzne traktowanie spraw aprowizacyjnych przez czynniki w sprawach tych decydujące. Mówca zwraca dalej uwagę na nadużycia aprowizacyjne, na fakt iż braknie żywności za kartkami dla biedaków, ale jest jej w bród dla tych, co chcą i mogą płacić spekulantom wygórowane ceny. Dowodzi to, iż z kontyngentu żywności część idzie na spekulację. Radny Świerczewski popiera projekt Wydziału Żywnościowego podziału miasta na okręgi i wzywa radcę Janiszewskiego do energicznego zrealizowania tego projektu. Mówca domagał się również zastosowania przepisów o kartach chlebowych do restauracji i uwzględnienia w kontyngencie wojskowych, którzy nabywają bardzo często chleb bez kartek. Wydział Apropowizacyjny mówi o braku aprowizacyjnym nie wini, tymbardziej iż Wydział działa dopiero od 1 go lutego i radzi zwrócić uwagę wyższych władz na postępowanie niższych i w tym celu proponuje wysłanie w sprawach aprowizacyjnych delegacji Rady miejskiej do generalnego gubernatorstwa. Następnie radny Świerczewski zgłasza swoją formułę przejścia do porządku dziennego, brzmiącą następująco:

„Rada m. Lublina, po wysłuchaniu szczegółowego i rzeczowego wyjaśnienia ze strony radcy Janiszewskiego, szefa Wydziału Apropowizacyjnego, przychodzi do przekonania, że wszelkie braki w aprowizacji miasta wynikają nie ze złego funkcjonowania Wydziału Apropowizacyjnego, lecz

wobec czego Rada m. Lublina przechodzi do porządku dziennego

Zabiera głos radny Warman i tłumaczy braki aprowizacyjne wyłącznie ciężkimi ekonomicznymi warunkami czasów wojennych, po czem zgłasza wniosek, który jednak ze względu na jego nieformalność nie mógł być rozpatrywany.

Nastąpiła dyskusja nad formułą przejścia do porządku dziennego, zgłoszoną przez radnego Sekutowicza, a brzmiącą następująco:

„Stwierdzając niezadawalający stan aprowizacji miasta oraz dochodząc do wniosku, na podstawie złożonych przez radcę Wydziału Apropowizacyjnego wyjaśnień, iż przyczyną istniejących braków leżą w ogólnej ciężkiej sytuacji żywnościowej kraju, wywołanej specjalnymi warunkami wojennej gospodarki i że ze strony Wydziału Apropowizacyjnego zarządzone zostały wszelkie możliwe środki w celu skutecznej walki z ujawnionymi brakami zarówno przez podjęcie energicznych starań o powiększenie niewystarczających na wyżywienie ludności racji chleba i cukru, jakoteż przez opracowanie planu racjonalnego podziału i ułatwień przy nabywaniu produktów pierwszej potrzeby, w nadziei, że Wydział Apropowizacyjny nie ustanie w zabiegach o uwzględnienie ze strony władz i że zabiegi te osiągną pożądaną skuteczną, Rada Miejska przechodzi do porządku dziennego”.

Radny ks. Władziński proponuje usunięcie z formuły radnego Sekutowicza, nie wynikających bynajmniej z wyjaśnień radcy Janiszewskiego, iż „ciężka sytuacja żywnościowa kraju wywołana jest specjalnymi warunkami wojennej gospodarki”.

Radny Śliwiński występuje przeciwko poprawce radnego ks. Władzińskiego, wskazując, iż braki aprowizacji Lublina spowodowane są ściśle związane z małymi запасami żywności w kraju.

Radny Sekutowicz broni całości swej formuły przeciwko poprawce radnego ks. Władzińskiego, podkreślając, iż rzeczony ustęp formuły jest jedynie odzwierciedleniem rzeczywistego stanu rzeczy, nie zaś próbą obrony głównych tego stanu winowajców.

Radny ks. Władziński broni poprawki w dalszym ciągu, radząc wprowadzenie do niej małego stylistycznego przedstawienia.

Następuje głosowanie nad poprawką rzeczową. Rada poprawkę odrzuca.

Podczas głosowania nad formułą przejścia do porządku dziennego radnego Sekutowicza Rada 21 głosami przeciwko 20 formułę tę odrzuciła.

Następnie radny Świerczewski broni swej formuły przejścia do porządku dziennego.

Radny Śliwiński nie uważa za stosowne wysyłanie delegacji do Generalnego Gubernatorstwa, gdyż Rada miejska ze względu na zaproszenie jej delegatów do Wydziału aprowizacyjnego przy Generalnym Gubernatorstwie powinna sprawy aprowizacyjne znać dokładnie.

Następuje głosowanie nad formułą radnego Świerczewskiego, którą Rada 25 głosami przeciwko 19 przyjęła.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Więści polityczne

z Warszawy.

(Zjednoczenie stronnictw demokratycznych — Stronnictwo Polskiej Demokracji — Stronnictwo „Radykałów i rewolucyjnych”. — Rozpadanie się C. K. N. — Tajemniczy „Biuletyn”. — „Nowa Gazeta” o rozpadaniu się C. K. N.)

Warszawa, w lutym.

Duże zainteresowanie i wręcz nie wywołuje tu organizowanie paru nowych stronnictw politycznych.

Pierwsze pod nazwą „Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych” grupuje w sobie: „Stronnictwo Pracy Narodowej”, — „Narodowych Radykałów” i „Polskie Zjednoczenie Postępowe”; drugie — „Stronnictwo Polskiej Demokracji” — grupować będzie: „Zjednoczenie Mieszczańskie”, „Związek Niepodległości” i „Pewną część członków „Klubu Państwotowców”. Nie chodzi w tej chwili o siłę liczebną tych stronnictw, chcemy jedynie podkreślić pewien fakt.

Wiadomo było w Warszawie, że „nieoficjalnie” „Radykałów Narodowych” łączą stosunki z C. K. N. Z upoważnienia, czy też bez upoważnienia tego stronnictwa C. K. N. uważał się za reprezentanta także „Radykałów Narodowych”, na wszystkich niemal odciskach i komunikatach obok innych stronnictw figurowało i stronnictwo „Radykałów Narodowych”. Obecnie R—N wchodzi w skład innego ugrupowania, ich więc kontakt z C. K. N. uważać należy za ostatecznie zerwany. To samo można powiedzieć o „Związku Niepodległości”. Również i to stronnictwo odłącza się od C. K. N., szukając własnych dróg politycznych. Proces, który odbywa się w C. K. N. jest niezmiernie charakterystyczny. Centralny Komitet Narodowy od dawna uważany był za zewnętrzną reprezentację jednej tylko partii, mianowicie P. P. S. (prawicy), blok jego z partiami innymi był pozorny i jak się obecnie okazuje bardzo słabo sklejonny. Dzisiaj partje te majoryzowane być nie chcą, dale z nich już ustąpiły a są informacje, że tak że N. Z. R. coraz bardziej różni się w polityce z C. K. N. Pierzcha więc złudzenie, że C. K. N. reprezentuje „całą” Polskę Demokratyczną, właśnie demokratyczne, niesocjalistyczne żywioły od C. K. N. się oddzielają.

Sfery C. K. N. owe twierdzą, iż „Biuletyn N 67”, który przyniósł wiadomość o likwidacji C. K. N. jest nieprawdziwy i niewydany przez C. K. N. Ale charakterystyczną jest rzecz, iż „Biuletyn”, to oświadczenie przynoszący, nie zaprzecza kategorycznie, iż C. K. N. stoi wobec swej likwidacji.

Natomiast „Nowa Gazeta” zbliżona do C. K. N. pisze w tej sprawie, iż w najbliższych dniach, odbędzie się Zjazd delegatów Centr. Kom. Narodowego, który zdecyduje o dalszym losach tej instytucji. Ponieważ, pisze dalej to pismo, powstała już Rada Stanu, a wcześniej Rada Narodowa, ponieważ nadto ostateczne załatwienie sprawy wojskowej oczekiwane jest w najbliższym czasie, przeto główne zadania C. K. N. zostały już spełnione. To też nastąpiła się potrzeba bądź zreorganizowania tej instytucji, bądź też jej zlikwidowania. O tem właśnie zadecyduje najbliższy Zjazd.

PAMIĘTAJMY O

POTRZEBACH

SZKOLNICTWA

POLSKIEGO

W sprawie wypłaty p. dwyzszonej pensji nauczycielstwa szkół ludowych publicznych z pow. Puławskiego.

Na skutek prośby nauczycielstwa szkół ludowych publicznych z powiatu Puławskiego, skierowanej do Oddziału Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie, Zarząd tego Oddziału zwrócił się niezwłocznie do tutejszych władz gubernialnych o wydanie C. i K. Komendy obwodowej w Puławach polecenie, by przy wypłacaniu pensji nauczycielskich w tym obwodzie kursy były obliczane nie w wysokości 1 rb. = 2 kor. jak to było praktykowane dotychczas nawet przy wypłacie pensji lutowej, lecz w normie 1 rb. = 2 kor. 75 hal. zgodnie z rozporządzeniem z d. 30. I b. r. oraz powyższemu nauczycielstwu jednorazowo wypłacono w najbliższym czasie kwotę, powstałą z każdorazowej różnicy pensji na skutek ogólnej podwyżki plac nauczycielskich za ubiegłe 6 miesięcy, licząc od 1 września 1916 r.

W odpowiedzi na powyższe wyłączenie Kierownik Wydziału Szkolnego przy C. i K. Generalnem Gubernatorstwie, radca ministerjalny, Dr. Vomela zakomunikował, że w sprawie wypłacania podwyższonej pensji odpowiednie polecenie zostało niezwłocznie do Puław przesłane i niebawem wypłacony będzie wspomniany jednorazowy zasilek, przy czem nauczyciele dawniejsi otrzymają różnicę za 6 miesięcy w wysokości po 75 hal. od każdego rubla pensji zasadniczej, łącznie z dodatkiem drożyznianym i dodatkiem na mieszkanie, zaś nowo zamianowani nauczyciele dostaną po 150 kor. za roku. Poza tem, gdyby obliczona w stosunku rocznym podwyższona pensja któregośkolwiek z nauczycieli pierwszej kategorii, łącznie z dodatkiem drożyznianym, nie dosięgnęła w ogólnej sumie 1200 kor., w Puławach zaś 1300 kor. takiemu nauczycielowi zostanie jeszcze wypłacony drugi dodatek w wysokości 1/3 różnicy (za pół roku) między dopiero co wymienioną normą 1200, ew. 1300 kor., a wysokością rocznej pensji.

Rozpoczęcie powszechnych wykładów Uniwersyteckich w Lublinie.

Komitet Organizacyjny powszechnych wykładów Uniwersyteckich przypomina, że dziś (sobota 17/II) w Sali Resursy Kupieckiej rozpoczną się powyższe wykłady, a mianowicie: 1) Słowo wstępne wygłosi Rektor Uniwersytetu, prof. Dr. Kamierz Twardowski, 2) następnie odbędzie się wykład prof. Dr. Zygmunta Weyberga p. t. „Zagadnienia podstawowe chemji skorupy ziemskiej”.

W niedzielę 18 i poniedziałek 19 lutego — dwa wykłady prof. Dra Władysława Semkowicza: „Początki

i rozwój pisma”. Początek wykładów o godz. 6 ej wieczorem. Bilety w cenie: krzesła 2 kor. i 1 kor; wejście 60 hal. (dla młodzieży szkolnej po 30 hal.) są do nabycia między godziną 10 ta i 2 ga w Banku Handlowym Warszawskim przy ul. Kapucyńskiej.

Nabywający biletu od razu na cały cykl otrzymują 16^{3/4}% ustępstwa.

Czysty zysk, osiągnięty z powyższych wykładów, zostanie przeznaczony na odnowienie starożytnych fresków w kaplicy Królewskiej na Zamku Lubelskim.

Wejście na Salę odczytową tylko od ul. Kapucyńskiej przez lokal Resursy.

Ze świata.

Biekada lodowa. Z Kopenhagi donoszą: Wskutek silnych mrozów które objęły całą Europę, a przybrały ogromne rozmiary na wodach duńskich, szwedzkich i norweskich, wody te zostały zamienione w pustynie lodowe, pokryte polami lodowemi i lodem ruchomym, uniemożliwiającym żeglugę.

Skutki wojny morskiej. Od początku wojny zastrzeżonej za pomocą łodzi podwodnych, donoszą „Messageries Maritimes”, że w Marsylii brakuje 29 parowców frachtowych. Od dnia 1 do 10 bm. zawinęło do Marsylii tylko 36 okrętów.

W departamencie Ysere fabryki dla braku węgla wstrzymały pracę.

Ochrona Nowego Jorku przed łodziami podwodnemi. Dzienniki szwajcarskie donoszą z Nowego Jorku: Fabryki pracują nad wyrobem sieci z drutu, które mają posiadać długość 2 mil angielskich (1 mila angielska = 523 m). Sieć ta będzie każdego wieczora rozciągana w morzu u wejścia do portu nowojorskiego dla ochrony przed niemieckimi łodziami podwodnemi.

Spisek na Lloyd Georgea. Przed sądem karnym w Derby rozpoczął się proces przeciwko oskarżonym o spisek na życie Lloyd Georgea i ministra Handersona. Według aktu oskarżenia, w czasie pomiędzy 26 grudnia a 29 stycznia mieli czterej sprzysiężeni zamierzać zabicia Lloyd Georgea i Handersona za pomocą zatrutych strzał w Walton Heath, letniej rezydencji Lloyd Georgea, gdzie przebywać mieli obaj ministrowie dla wypoczynku. Truciznę, szczelnie zapakowaną przesłano 1 stycznia z Southampton do Derby, gdzie p. Weldon oddał ją trzeciej osobie. Trucizna była dwójaka: chlorek wodoru i strychnina. Dwa inni oskarżeni mieli zatrute strzały wypuścić na ministrów za pomocą pneumatycznych karabinów.

Dalej zaznaczył prokurator, że agenci, którzy śledzili przebieg sprzysiężenia, wielokrotnie słyszeli, jak pani Weldon bardzo często wyrażała się niepocholebnie o królu i obu ministrach i żywiła nadzieję, że zarówno Lloyd George jak Handerson umrą w najbliższym czasie. „Lloyd George odpowiada za życie milionów niewinnych ludzi—oto jej słowa—więc powinien zginąć; Han-

derson powinien los jego podzielić jako zdrajca”.

Podróż pęta niemieckiego. Kopenhaska „Nat Tidende” donosi z Nowego Jorku: Odjazd parowca „Frederik VIII.” jest już postanowiony. Parowiec otrzyma pozwolenie zabrania uprzednio zgłoszonych podróżnych i ładunek. Razem z Bernsdorffem i jego orszakiem będzie na pokładzie około 1000 podróżnych. Okręt opuszcza Nowy Jork prawdopodobnie 142 i udaje się najpierw do Halifax, gdzie odbędzie się angielska rewizja. Następnie zwróci się ku brzegom Norwegii i zawinie do Chrystianii.

Doradcy cara. Donoszą tu ze Sztokholmu: Jak donosi „Riech”, generał francuski Castelnau i generał angielski Wilson zostaną przydzieleni do carskiej kwatery wojennej jako doradcy wojskowi cara. Prócz tego Francja i Anglja wyślą do cara dwóch doradców dyplomatycznych.

Polacy amerykańscy stoją przy Wilsonie. Via Amsterdam donoszą pod datą 12 b. m. do dzienników berlińskich:

„New York Herald” donosi, że liczne organizacje polskie i stowarzyszenia wystosowały do Wilsona zbiorowy memoriał, w którym przyobiecują mu ze swej strony w całej mierze poparcie.

Antysemityzm w Ameryce. Żargonowy „L. Volksbl.” donosi, że oficer amerykański Le Roi Eltinge wydał w Ameryce książkę p. t. „Psychologia wojny” w której napada na żydów, twierdząc, iż nie są oni nic warte jako żołnierze.

Co robi p. Dmowski? Warszawski „Kurier Polski” donosi, że polscy działacze zagraniczni z pasywnistycznego obozu złożyli p. Izwolskiemu, ambasadorowi rosyjskiemu w Paryżu, szereg memoriałów.

Śród innych wypowiedzieli swoje poglądy na polską sytuację obecna p. Dmowski i p. Ignacy Korwin-Milewski. Obaj mówią w swych memoriałach o państwowości polskiej.

Pisma szwajcarskie donoszą, że Dmowski i jego przyjaciele polityczni wystali do Wilsona list z podziękowaniem za ostatnie jego wystąpienie w sprawie polskiej.

Śmierć 31 górników pod ziemią. Z Hannoveru koło Fallersleben, donoszą, że dn. 13 b. m. po południu wydarzyło się w kopalni „El nigkelt” wielkie nieszczęście. Materjały wybuchowe zapaliły się w szybie i powoli się spaliły. Wskutek powstałych gazów zginęło 31 górników. Podczas wypadku znajdowało się w szybie 130 górników. Urządzenie kopalni znajduje się w porządku i ruch jest niezamącony.

Nowe wielkie oszustwo w Rosji. Buty same maszerują. Donoszą z Petersburga: Wykryto tu nową panamę, przyćmiewającą wiele innych nadużyć, popełnionych podczas obecnej wojny. Oto przed rokiem przeszło związek kooperatystów petersburskich zamówił w Ameryce wielką ilość gotowego obuwia, które w Petersburgu doszło do cen wprost niebywałych. Na skutek reklamacji przeprowadzono obecnie śledztwo, które ustaliło, że transport obuwia

około 200,000 par przybył w terminie określonym z Ameryki do Władywostoku, w dalszej jednak drodze gdzieś zginął bez wieści.

Z całej Polski.

Hold Niepodległościowego Koła Radzieckiego m. Radomia dla Rady Stanu. W myśli uchwały Niepodległościowego Koła Radzieckiego miasta Radomia, p. Bolesław Epstein złożył w dniu 6 bm. p. Marszałkowi Koronnemu hold dla Rady Stanu. Na przemówienie p. Epsteina, które brzmiało:

„Jasne Wielmożny Panie Marszałku Koronny! W imieniu i z upoważnienia niepodległościowego Koła radnych m. Radomia, mam zaszczyt złożyć Ci, czcigodny Panie, wyrazy bezgranicznego zaufania dla poczynania Tymczasowej Rady Stanu, jedynej państwowej władzy niepodległej Polski. Słabo liczebnie, lecz pełne patriotycznego zapału Koło Niepodległościowe radomskiej Rady miejskiej, oblicuje wszczepiać w społeczeństwo poczucie przywiązania i posłuchu dla prawowitej władzy polskiej która nie bacząc na przeciwności, zdola jak najrychlej zetrzeć z kraju naszego piętno wiekowej niewoli”. Pan Marszałek Koronny odrzekł, że z prawdziwym podziękowaniem przyjmuje serdeczne słowa otuchy dla Rady Stanu od grupy radnych miasta Radomia.

Oficerowie polscy na rzecz skarbu państwowego. Na wiadomość o akcji, celem złożenia do dyspozycji Rady Stanu złota na zapoczątkowanie skarbu państwowego, postanowili oficerowie, pełniący służbę w Depart. Wojsk. w Warszawie i Piotrkowie, opodatkować się Zebrano sumę kilkutyśięczną, za którą nabyto 383 gramów złota. Deputacja oficerów z kap. Wyrostkiem na czele złożyła złoto to w ręce dyrektora wydziału, skarbu radcy Stanu Dzierzbickiego.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dziś po południu po cenach najniższych po raz ostatni w tym sezonie doskonała i bardzo interesująca sztuka z węgierskiego „Familijska” która zjednała sobie na scenie lubelskiej jak i innych duże powodzenie; wieczorem po raz czwarty opereta „Jeneral huzarów” na której publiczność bawi się doskonale.

Niedziela zapowiada po południu po cenach znizonych wesołą

Wieści do Rosji.

Lukasz Szymaniak ze wsi Wulka Kijańska pow. Lubartowskiego gub. Lub. zawiadamia syna swego Walerego 242 transport i zięcia Michała Choduna przebywających w armji czynnej, że wszyscy są zdrowi i pozostają na dawnym miejscu. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Franciszka Chodun ze wsi Spiczyn powiatu Lubartowskiego zawiadamia męża swego Michała przebywającego w armji czynnej 14 sanitarny korpus że wraz z dziećmi jest zdrową i na dawnym miejscu. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Czytacie

POPOŁUDNIOWE NUMERY

„ZIEMIA LUBELSKIEJ”

przynoszące w Lublinie najwcześniejsze

komunikaty woj. wiadomości telegraficzne z całego świata, najświeższe wiadomości, ostatniej poczty i najważniejsze ostatnie wiadomości miejscowe z Lublina i g. Lubel.

operetę „Baron Kimmel” wieczorem po raz trzeci ostatnią premjere komediową głośną sztukę z rosyjskiego „Łapownicy (Intrajna posada).

Teatr Popularny
(Panteon).

Dzisiaj cieszący się powodzeniem „Hrabia Luxemburg” zakończy przedstawienie „Dział kabaretowy”.

We wtorek 20 lutego odbędzie się benefis znanej i cenionej artystki p. Czesławy Siewierskiej. Dany będzie wodewil „Student w spódnicy” zakończy kabaret na zakończenie karnawału.

Kronika.

+ **Koncert niedzielny.** Dobrze wrażenie produkcji koncertowych zależy w dużym stopniu od tego, by w czasie popisów publiczność nie wchodziła na salę. Dlatego komitet koncertu na „Dom sierot” w dniu 19 b. m. w sali kina „Oaza” zamysła punktualnie o g. 8 wieczór drzwi widzowi, by uniknąć przerywań. Zwraca się więc uwagę na punktualne przybycie.

Niewielka ilość biletów na ten koncert została jeszcze do rozsprzedania w cukierni Rutkowskiego i w głównej trafice.

+ **Próba chóru męskiego** Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się dzisiaj o godzinie 8 i pół wieczorem w gmachu Katedralnym, w lokalu szkoły Muzycznej im. Stanisława Moniuszki.

+ **„Oaza”.** Od soboty do poniedziałku tj. do 20 bm. włącznie, znane ze swej ruchliwości i pomyślności kino „Oaza” demonstruje wzruszający dramat życiowy p. t. „Dwa przyjaciele” ze słynną artystką Fern Andra w roli głównej, oraz wesołą komedię „Ach ta plotki”.

Rewizja. (i) W dniu wczorajszym z polecenia C. i K. Komendy we wszystkich domach prywatnych oraz restauracjach, sklepach i t. p.

dokonaną została ścisła rewizja zapasów żywnościowych.

W wielu bardzo domach zapasy te uległy skonfiskowaniu, w innych zostały tylko spisane;

+ **W sprawie wczorajszych rewizji** nadesłano nam z Komendy Obwodowej do zamieszczenia następujący komunikat.

Na skutek skarg, że handlarze, a nawet prywatne osoby gromadzą znaczne zapasy żywności w celach spekulacji, a tem samem utrudniają zaopatrzenie już i tak bardzo trudne, widział się Komenda obwodowa zmuszoną zarządzić w całym mieście kontrolę zapasów, która wydała nadspodziewane wyniki. Znalezione na przykład u pewnych osób znaczne zapasy maki mimo, że posiadali a zatem pobierały karty na chleb i makę.

Komenda zwraca uwagę, że zarządzenie to wydano li tylko w interesie własnym ludności, by jej zapewnić żywność do nowych żniw i ma nadzieję, że ludność zarządzenie to w ten sposób zrozumiała.

Wszelkie zażalenia, które by ludność miała powód wnieść przeciw organom zarządzającym kontrolę, Komenda nie omieszcza jak najciężwiej zbadać i winnych surowo ukarać.

+ **Z Wydziału Aprowizacyjnego.** Oprócz egzystujących trzech składów z węglem i drzewem przy ul. Szpitalnej, Namieśnikowskiej i na Wieniawie zostały w tych dniach otwarte jeszcze dwa takie składy — jeden na Kośminiku przy ul. Żelaznej № 2, (sprzedawca p. Sieński) drugi na Dzielnej przy ul. Bychawskiej № 75 (sprzedawca p. Osełka). Obydwa te składy mają obowiązek wydawać za kuponami opałowemi po 1 pud. węgla, jednej osobie lub drzewo rąbane w ilości nieograniczonej lecz za kuponami po 2 pudy za kupon. Cena węgla dla tych 2 ch składów

ustanowiona została na 1 kor. 20 h. za pud., cena drzewa rąbanego — 1 kor. 30 hal.

Składy przy ul. Szpitalnej i Namieśnikowskiej obowiązują te same normy co do ilości, jak również i ceny.

Wyjątek stanowi skład na Wieniawie, który aczkolwiek pod względem ilości sprzedawanego materiału, obowiązany jest trzymać się wyżej wymienionych norm, lecz cena z powodu droższej dostawy wynosi za: 1 pud węgla 1 kor. 26 hal. i za 1 pud drzewa rąbanego 1 kor. 36 hal.

+ **Import z Austrii do Królestwa Polskiego.** Otrzymałszy następujący komunikat od delegata Austro-Węgier w Warszawie: Rząd austriacki i węgierski wydał 19 grudnia 1916 r. zakaz importu różnych przedmiotów, szczególnie zaś artykułów luksusowych. Przy przewożeniu przedmiotów podpadających według swojej istoty naprawdę pod zakaz importu, lecz należących do osób zmieniających miejsce zamieszkania, lub do podróżnych, jako też przedmiotów wchodzących w skład spadków lub wypraw, import może być jednakże dozwolony za pozwoleniem kompetentnych urzędów, względnie władz, o ile istnieją podstawy legalne do bezwzględnej uwolnienia od cła owych przedmiotów.

W każdym razie zabroniony jest import do Królestwa przedmiotów wysadzonych prawdziwymi perłami i drogimi kamieniami, włącznie ze gerków przyozdobionych perłami, lub drogimi kamieniami, nawet jeżeli te są noszone przez podróżnych przy sobie i służą do osobistego użytku. Klejnoty takie wprowadzone wbrew zakazowi, ulegają konfiskacie.

Ostrzega się zatem podróżnych we własnym interesie, żeby nie brali ze sobą w podróż wymienionych przedmiotów i żeby nie narażali się na nieprzyjemne rewizje, przewożąc nawet mniej wartościowe klejnoty.

+ **Nowy pożar.** (i) W składzie desek Chaima Kupersztoka przy ul. Początkowskiej w nocy z 15 na 16

wybuchnął pożar, który umiejscowił szybko przybyła na miejsce wypadku straż ogólna. Przyczyną pożaru było zapalenie się drewnianej ściany stojącej za blisko pieca, od której zajął się sufit.

+ **Napad bandycki na Kośminiku** (i) Na przechodzącego na Kośminiku M. Milsztajna napadło dwóch bandytów, którzy odebrali mu 31 rb. oraz 65 koron i zegarek.

+ **Awantury uliczne.** (i) Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej W. M. za awanturowanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym.

+ **Falszywe wagi.** (i) Odesłano do urzędu cechowniczego niesławiane gwichty, znalezione u J. H. ny H.

+ **Ponad takę.** (i) Właściciel masarni Kr. (Krakowskie Przedmieście) został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za sprzedaż wadliwej powyżej taksy.

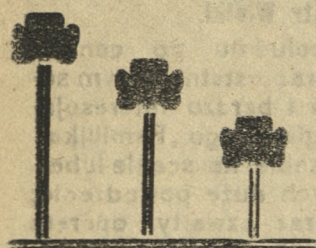
+ **Ukarany piekarz.** (i) Właściciel piekarni przy ul. Szerokiej został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za opór milicji oraz odmowę sprzedaży chleba po cenach oznaczonych w taksach urzędowych.

+ **Ukarani dorożkarze.** (i) Dorożkarze J. M. i S. G. zostali ukarani dwudniowym aresztem za odmowę jazdy pasażerom, przyczem okazali się, że dorożkarz S. G. nie posiadał potrzebnych legitymacji.

+ **Konfiskata.** (i) Skonfiskowano u Ruchli H. pół wiadra nieopłaconego spirytusu odesłanego do Komendy Obwodowej.

+ **Ofiary.** Wydział Nar. w Koźmierzu nad Wisłą składa na sieroty po żołnierzach polskich całkowity dochód z przedstawienia 10/XII 1916 urządnego staraniem panny Stefanii Bieńkowskiej i p. Cyfrackiego w sumie Rb: 38.

— Z okazji ślubu Wójciecha Zawadzkiego z Wym. Władysławem Dubowikiem koron 10 na Tow. Pracy i Zacz. się Młodzieży składa Bernard Meyerson.



Wykonanie
staranne.

DRUKARNIA „ZIEMIA LUBELSKIEJ”

Lublin, Gubernatorska № 8.

wykonywa wszelkie roboty drukarskie.

Ceny
przystępne

Nawozy sztuczne.

40/42% Sole potasowe i kainit.

są wybornymi nawozami pod zasiewy wiosenne i zapewnią obfite plony. Nadzwyczaj skutecznie działają przy uprawie wczesnych jarzyn, jęczmienia, owsa i ziemniaków. Należy wczas zaopatrzyć się w te wyborne środki nawozowe zwłaszcza, że nawozów azotowych i fosforowych obecnie trudno lub wcale nie można otrzymać.

Zamówienia przyjmuje:

Generałna Reprezentacja

Kalisyndykatu

Józef Karrach

Wiedeń (Wien) VI. Mariabrunnerstrasse 27.

Prasowanie

odczyścianie
i odświeżanie

garniturów męskich i pań

— oraz —

reperacja futer

Ceny przystępne. Robota staranna

LEOKADJA URBAN

Jezuicka 19 m. 4. 208

Stowarzyszenie Robotników
Chrześcijańskich

sprze- daje — **DRZEWO** suche
sosnowe, brzoźowe i
dębowe.

SKŁADY: Syrena — Zamojska

Namieśnikowska, róg
— Konopnickiej № 2 — 228

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

Kucharka władająca językiem niemieckim lub węgierskim potrzebna do kuchni Oficerskiej w Lublinie. Oferty składać w Biurze Dzienników i Ogłoszeń „Rekord” Kapucyńska 2. 198

Potrzebny mężczyzna lat do 40 do posług. Wiadomość w administracji „Ziemi”.

Wielki wybór najnowszych bluzek: jedwabnych i gąsieniczych Krakowskie-Przedm. 39 m. r. Bartosiak.

Popierajmy

przemysł

i handel polski.